

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświęconych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Table with 5 columns: PREENUMERATA WYNOŚI, roznie, półroczna, kwartalna, miesięczna. Rows include Kraków, Austro-Węgry, i innych państwach.

Przenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszoegd. 887.484.

Redakcja: ul. Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcji i Administracji Nr. 41, dla rozmów samiejscowych 1572. — Reklamów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

W Łwowie sprzedawają numerów po 6 halery: w Białymostku A. Szwedowski ulica Kilińskiego 2 i w Białymostku, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOVA REFORMA NUMER PORANNY

Przenumeratę przyjmują:

Zamieszkuje: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administrację „Nowej Reformy“ — Główna trafikarna w Ryńku — Agencja J. Hopasa i A. Salomonowej, ul. Białostocka 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzien.

Zamieszkuje: Zamieszkuje: Zamieszkuje: ul. M. Hapczyca, ul. Wiślna. Zamieszkuje: Zamieszkuje: Zamieszkuje: ul. Karła Ludwika L. 21. — S. Sokolowski, Pałac Hansmana 9. — W Przemysku Krag. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Bookah. — W Wiedniu: Herman Goldschmid (sprzedawca pojedynczych numerów), i Wolle 6. — M. Dukes Nachf., Haspastraße & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie i Berlinie, Lipsku, Bayle i Wrocławiu).

M. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schiek (Wollesle). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14. Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadeślane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Wiosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamieszkuje, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych przenumeratorów.

Rewolucyjne zajścia w Budapeszcie:

(Telegr. „Nowej Reformy“)

15 zabitych, 114 rannych. — Stan oblężenia w Budapeszcie. — Groźba sądów doraźnych. — Krwawy Tisza.

Budapeszt, 24 maja. Wczorajsze zajścia w Budapeszcie przybrały charakter rewolucyjny. Miasto wygląda, jak wielkie pobojowisko. W ulicach wzniesiono barykady. Przystępy do parlamentu obsadziło wojsko. Urzędnicy parlamentarni ustawieni byli przed gmachem Sejmu, aby rozpoznawać przybywających postów.

W ciągu dnia przyszło kilka razy do starć; 15 ludzi zabitych, przeszło 100 rannych, wielu ciężko. Wśród zabitych i rannych są policjanci, do których rzucono kamieniami i strzelano.

300 wagonów tramwajowych demonstranci wstrzymali i porzobili w nich szyby. Tramwaje przestały też kursować.

W domach powybijano mnóstwo szyb, tożsame w różnych bankach. Pracujących — strajkujący robotnicy bili. Jednego robotnika tak silnie uderzono w głowę, że padł trupem na miejscu. Ekscesów dopuszczono się sporo. Na jednej ulicy strajkujący opowalili wodę, polewając wodą i oblewali nią przechodzących. W strajku bierze udział trzecia część robotników budapeszteńskich. Przebiegają przez ulice i wolały.

Niech żyje rewolucja! Wczoraj w wielu ulicach zupełnie panowała ciemność. Zamknięto wszystkie szynki; od 9 zlikom nie wolno wychodzić na ulicę. Gmachy bankowe obsadzone wojskiem.

Przebieg zajść. Budapeszt, 24 maja. Strajk generalny rozpoczął się wczoraj rano. Dzienniki wieczorne nie wyszły, a i dzisiejsze rano także nie wyjdą. Przewiduje się, że 1/2 część robotników bierze udział w strajku; doкладnej liczby jednak nie ustalono.

Pierwsze starcie. Budapeszt, 24 maja. Pochód strajkujących rozpoczął się rano z centrów fabrycznych. Większość strajkujących w małych grupach udawała się przed budynek parlamentarny, otoczony policją i wojskiem.

Pierwsze starcie nastąpiło na moście „Malgorzaty“, którym robotnicy szli z Budy. Wystąpiła 15-letnia kobieta, przyczer jeden robotnik odniósł nieznaną ranę. Krytyczniejsem było położenie o godzinie pół do 10 rano na ul. Weitznera. W jednej z nowych budowli robotnicy skręśli się i zaczęli obrzucać kamieniami policję. Dano także 70 strzałów na policję.

Na ulicy Weitznera obrzucono policję gradem kamieni i strzelano. Policja odpowiedziała ogniem. Zabity został robotnik Rudolf Holubek, który, trafiony w skroń, zginął na miejscu. Liczył lat 31. 9 osób odniosło ciężkie rany od szabel; również 3 policjantów rannych.

Anarohla. Budapeszt, 24 maja. Około godz. 11 przed południem wykroczenia przybrały charakter rewolucyjny i anarohistyczny. W całym mieście, głównie na rynku Weitzner, na ul. Podmianickiego i na placu Wolności, oraz w sąsiedztwie powybijano w domach szyby. Aby uniemożliwić oświetlenie ulic, zniszczono w wielu miejscach kandelabry gazowe i zdemolowano palniki gazowe. Policja nie wystarczała do opanowania sytuacji i wojsko też nie mogło sprostać ekscesom, które kilkakrotnie strzelali do policji i obrzucał ją kamieniami. Wydano więc rozkaz, aby przybyły dalsze oddziały wojska, które natychmiast wyruszyły do koszar.

Zamarto miasto. Budapeszt, 24 maja. O godz. 12 w południe udało się policji zupełnie opróżnić z demonstrantów ulicę, sąsiadującą z parlamentem. Wszystkie nagromadzenia ludzi wojsko rozprężyło. Podczas ataków policji w celu opróżnienia placu przed parlamentem, dano do tłumów kilka strzałów. Jeden policjant konny, Ritter, trafiony kulą padł trupem, inny został ranny. Na placu Wolności 12-letni chłopak został zastrzelony kulą rewolwerową. Z powodu ciągłych ekscesów, większą część sklepów zamknięto i wstrzymano ruch samochodowy, ponieważ demonstranci zaczęli pasażerów. Komunikacja tramwajowa też wstrzymana.

O godz. 3 kwadrans na 1 spadł deszcz, wskutek czego zmniejszyły się nagromadzenia ludzi na ulicach. Mimo to policja i wojsko patrolowały na ulicach głównych i bocznych.

Budapeszt, 24 maja. Według sprawozdania policji o godz. 12 w południe było w szpitalach 63 rannych, w tem 25 ciężko. Z tych 2 osoby zmarły od ran.

Urządnik Towarzystwa gazowego zawiadził się wczoraj u prezydenta policji i doniósł mu, że na ulicy Weitzner i placu Lechel demonstranci zniszczyli latarnie tak, że gaz uchodzi. Dyrekcja Towarzystwa obawia się utraty gazu i nie będzie mogła zaopatrzyć miasta w gaz. Demonstranci w wielu ulicach rozbili latarnie i zapalili gaz, przewrócili też kilka wagonów tramwajowych i zniszczyli kilkanaście wagonów nowej budapeszteńskiej kolei lokalnej tak, że ruch doznał przeszkód.

Strzelanina. Palenie kałaj. Budapeszt. Na ulicy Weitznera około 4 po południu patrol wojskowy wezwał gruba demon-

Posłowie lewicy wciąż wśród wrzawy domagają się przerwania posiedzenia.

Pos. Egry: Właśnie dowiaduję się, że 160 osób.

Prezydent (przerwa): To nie należy do rzeczy! Odbieram pań głos!

Wielka wrzawa na lewicy. Prezydent wzywa komisję nietykalności, aby zbadała zachowanie się szeregu posłów z opozycji.

Pos. Podurani: Chyż do opozycji! To wszystko wasza unia! Posłowie z opozycji ostro protestują.

Franciszek Kossuth wywodzi: Narodowi potrzebna bezwarunkowo dać jego prawa. Musimy radzić nad reformą wyborczą. Najwyższy czas, aby zawrzeć uczciwy pokój. Pokój jest możliwy, jeżeli się narodowi przyzna jego prawa.

Kovacs domaga się zawieszenia posiedzenia. Zboray zarzuca partii pracy cynizm.

Na żądanie 20 posłów odbywa się posiedzenie tajne, na którym również omawiają ruchy uliczne, poczem Tisza oświadcza: Ponieważ już godzina 2, minął czas obrad, straciłmy więc znowu jeden dzień. (Oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy). To jest rabunek, popełniony na szkodę narodu!

Kovacs: Co za gadanie! To przecież nie uchodzi!

Prezydent wzywa Kovacs do porządku. Kovacs: Tak nie wolno mówić z przesyła przedkenciego!

Prezydent ponawia wezwanie do porządku. Pan nadużywasz prawa regulaminu! (Oklaski burzliwe na prawicy, wrzawa na lewicy).

Kovacs: Czyś pan oszalał? Prezydent: Kto to powiedział?

Kovacs: Ja pana zapytałem! (Wrzawa). Prezydent: Ponieważ p. Kovacs narusza porządek Izby, wnoszę, by przekazać tę sprawę komisji nietykalności.

Izba uchwała. Eitner: Po godz. 2 nie można uchwałać! Prezydent: Cała odpowiedzialność za te zajścia przed narodem, przed opinią publiczną i przed historią spada na panów! (Oklaski na prawicy).

Eitner: Czy pan i tu chce ogłosić stan oblężenia?

Tisza poddaje pod głosowanie porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, na którym stawia dyskusję wojskową. Izba uchwała. Potem odbywa się jeszcze długa dyskusja nad weryfikacją protokołu, przyczem prezydent ponownie kilku posłów odsyła do komisji nietykalności.

Horvath: Publiczność na galerji widzi, jak wykonuje się regulamin!

Tisza: Oby cały naród siedział na galerji i patrzył na to, co tu się dzieje!

Wrzescie o godz. 3 posiedzenie zamknięto.

Krwawy Tisza. Budapeszt, 24 maja. W Sejmie zażądano wczoraj, aby wobec zajść w mieście, przerwać posiedzenie. W odpowiedzi zawałał prezydent Tisza.

Gdyby tu w moich oczach rozstrzelano 50 ludzi, tobym mimo to posiedzenia nie przerał!

Parlament austriacki a zajścia w Peszcie. Wiedeń, 24 maja. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu austriackiego po przemowie pos. Werstowska, który skończył mówić dopiero o godz. 3:15 po południu, postawił pos. Nemece wniosek, aby na znak solidarności z walką o powszechne prawo głosowania na Węgrzech i na znak protestu przeciw naduzywaniu armii do tłumienia niepokojów posiedzenia Izby na pół godziny przerwać. Wniosek ten odrzucono.

W tej chwili rozległy się okrzyki: „Niech żyje powszechne głosowanie na Węgrzech. Precz z Tiszą!“

Pos. Adler w zapytaniu do prezydenta imieniem niemieckich i polskich socjalistów zwraca uwagę na zajścia w Budapeszcie, gdzie — według ostatnich depeesz — podczas demonstracji robotniczej 4 osoby zabito, a 60 ciężko rannio (Słuchajcie! — na ławach socjalistów).

Walka w Sejmie węgierskim odbywa się pod płaszczykiem walki o reformę wojskową, w rzeczywistości jest to usiłowanie klikki magnatów, panującej na Węgrzech, zmierzające do unicestwienia prawa ludu węgierskiego odnośnie do reformy wyborczej. Za tem, co się dzieje w Sejmie węgierskim z tłumieniem obstrukcji, o czem mowa nie chce słów tracić, stoi właściwy fakt niespełnienia przyrzeczeń, jakie lud na Węgrzech otrzymał w r. 1905 w sprawie prawa wyborczego.

Przeciw pokojowej demonstracji robotników w Peszcie wystąpiła nietyko policja, lecz i wojsko i dlatego posłowie austriaccy również mają prawo do zaprotęstowania przeciw temu. Mowa zapytaje prezydenta, czy skłonny jest wezwać rząd w imieniu Izby aby odmówił interwencji wojska i czy uważa za rzecz możliwą, aby komisja wojskowa austriackiej Izby posłów w czasie takich zajść obradowała nad ustawą wojskową.

Wicepr. Pogacnik oświadcza, że chociaż bardzo ubolewa nad wydarzeniami w Peszcie, to jednak nie przystępuje mu żadna zgoda interwencji w sprawie asystencji wojskowej. Co do drugiego zapytania, zwraca uwagę na to, że następnym posiedzeniu komisji wojskowej odbędzie się dopiero dnia 30 b. m. i dlatego komisja sama zdecydować, czy ma dalej obradować czy nie.

Parlamentaryzacja gabinetu?

(Telefonem). Wiedeń. Przez cały dzień obiegają wczoraj pogłoski o możliwości parlamentarzacji gabinetu. Związek niemiecko-narodowy ogłosił w tej sprawie komunikat, że pogłoski są nieprawdziwe, zresztą Związek nie brałby udziału w tej akcji.

Praga. „Bohemia“ ogłasza rozmowę z posłem Urbanem, który zaprzeczył pogłoskom o zamierzonej parlamentarzacji gabinetu.

Praga. „Narodni Listy“ występują przeciw kombinacyom, obiegającym w kuloarach poselskich, które stawiają dra Koerbera na czele nowego gabinetu.

Upaństwowienie szkół T. S. L. w Białej. (Telefonem).

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego poruszono sprawę upaństwowienia szkół w Białej. Co do gimnazjum nadeszły już akta z Krajowej Rady szkolnej do ministerstwa oświaty; jest nadzieja, że gimnazjum będzie upaństwowione w styczniu lub najdalej we wrześniu 1914 r. Tymczasowo gimnazjum mieścić się będzie w gmachu seminaryum. Co do seminaryum — akta nie nadeszły dotąd ze Lwowa.

Budowa kanałów. (Telefonem).

Wiedeń, 24 maja. Dnia 22 bm. odbyła się w gmachu parlamentu pod przewodnictwem ministra Dugosza konferencja w sprawie prowadzenia budowy na trzecim i czwartym losie kanału w Galicji od Kosowej do Zaleszczyca. W konferencji brał udział jako zastępcy ministerstwa handlu węgierskiego dyrekcji budowy dróg wodnych radca min. Zampach, radca sekc. Weill, nadradca budownictwa Pachnik i starszy komisarz Hausner, z ministerstwa robót publicznych radca min. Herbst, z ekspozytury dyrekcji dróg wodnych w Krakowie nadradca Czerniński; z biura ministerstwa dla Galicji był obecny wicesekretarz Neumann. Koło polskie było reprezentowane przez prezesa dra Leo, oraz członków komisji wodnej pos. Angermanna, dra Banasia, r. dr. Kędziora, dra Kozłowskiego, Zieleniewskiego i Siłwińskiego.

Konferencja miała na celu wyjaśnienie zarzutów, podniesionych przeciw dotychczasowemu prowadzeniu robót przez przedsiębiorców, dalej zmianę warunków budowy na przyszłość przez ściślejsze określenie terminu rozpoczęcia i zapewnienie ciągłości prowadzenia robót; zarazem konferencja miała stwierdzić postęp robót przygotowawczych dla budowy kanału od Krakowa do Samtorcka i od Zatora do granicy śląskiej, wreszcie omówić sprawę projektu dla kanału spławnego od Wisły do Dniestru.

Z wyjaśnień reprezentantów dyrekcji dróg wodnych okazało się, że w bieżącym roku prace budowane będą 30 proc. sumy, przeznaczony na budowę 3 i 4 losu, a mianowicie 20 proc. przy budowie obiektów (mostów i przepustów), a 10 proc. w robotach ziemnych. Budowa obiektów została dnia 21 b. m. rozpoczęta, a wykop fundamentów pod obiekty odbywał się ma robotą ręczną. Jeden bager dla poprzecznej rąbki ziemi ma być zaraz zakupiony przez przedsiębiorstwo, drugi zaś bager ma być w tych dniach zamówiony z terminem dostawy 5-miesięcznym.

Przedstawiciel ekspozytury krakowskiej oświadczył, że jest rekojmia, iż roboty na 3 i 4 losie będą zupełnie ukończone w terminie oznaczonym, t. j. do końca grudnia 1914 r.

Przedstawiciel dyrekcji budowy dróg wodnych Pachnik oświadczył, że ukończenie kanału od granicy śląskiej do Krakowa, spodziewać się należy najdalej w 6 latach.

Omawiano także szczegółowo brak dostatecznych sił technicznych w krakowskiej ekspozyturze. Na razie przydzielono czterech urzędników technicznych z namiestnictwa galicyjskiego, którzy dnia 2 b. m. rozpoczęli służbę. Celem gruntownego polepszenia stosunków, dyrekcja budowy dróg wodnych wygotuje odpowiednie wnioski.

P. Kozłowski przypomniał przy tej sposobności sprawę, poruszoną już w r. 1901, udzielania stypendyów państwowych na kształcenie techników wodnych, oraz stypendyów na podróże naukowe.

Co się tyczy dalszych robót przygotowawczych do budowy kanału w Galicji, przedstawiciel dyrekcji budowy dróg wodnych oświadczył, że niebawem odbędzie się reambulacja polityczna przetransz Kraków — Samborek, a w jesieni b. r. reambulacja polityczna na przetransz Zator — Granica śląska, poczem będzie można przystąpić zaraz do wywłaszczenia gruntów na obu tych przestrzeniach. Rozprawa oświadczyła na budowę losu 1 i 2 przetransz Zator — Samborek będzie zarządzoną z końcem b. r. — Sprawa rozpisania robót na los 5 została już przez ministerstwo skarbu załatwiona. Co się tyczy sporządzenia projektu budowy kanału spławnego od Wisły do Dniestru, to na zapytanie posła Kędziora oświadczył radca ministerstwa Zampach, że decyzyja w tej sprawie, która była przedmiotem obrad komisji międzyministerstwnej w roku 1911, nie należy od dyrekcji budowy dróg wodnych, która dotychczas nie o-

trzymała w tym względzie polecenia od ministra handlu.

Radca ministerstwa Herbst poruszył sprawę ustanowienia osobnego biura do opracowania tego projektu, aby opracowanie to mogło odbyć się niezależnie od robót w sprawie kanału do Krakowa. Sprawa ta zajmuje się prezydentem Koła i ministerstwo dla Galicji.

Sprawa uniwersytetu ruskiego. (Telefonem).

Wiedeń, 24 maja. Klub ruski ogłosił wczoraj komunikat w odpowiedzi na onegdajszą uchwałę Koła polskiego. Nadzwyczaj obszerny ten komunikat stwierdza, że na wczorajszym posiedzeniu klubu jednomyślnie uchwalono skonstruować, że przyrzeczenia, dane przez rząd co do ogłoszenia orędzia cesarskiego przed 29 b. m., nie zostały dotrzymane i że tekst tego orędzia, jak w ostatniej chwili przedstawiają, zupełnie jest niezadowolającym dla Rusinów. Komunikat obszernie polemizuje z uchwałą Koła polskiego i konstatuje, że:

1) Utworzenie samoistnego uniwersytetu ruskiego należy wyłącznie do kompetencji Rady państwa i rządu.

2) Rusini nie żądają zgody Koła na tę sprawę, a stanowisko Koła polskiego czyni utworzenie wszechnicy ruskiej zupełnie iluzorycznym.

3) Połączenie kwestyi uniwersyteckiej z reformą wyborczą i sprawami Sejmu galicyjskiego nie jest dopuszczalnym.

4) Rusini zawsze traktowali kwestyę uniwersytecką jako rzecz wyłącznie kulturalną.

5) Koło ruszcza się wprost nieodpowiedzialnie za zbrodnię, jeżeli zaspołoczenie ten Rusinów udaremnia i tworzy stanowisko Rusinów.

6) Ci Polacy, którzy wzywają do wyłączenia sprawy uniwersyteckiej z kompetencji Rady państwa i rządu.

7) Nieprawdą jest twierdzenie, że w sprawie uniwersyteckiej, aby uniwersytet miał charakter polski.

8) Dżwne jest twierdzenie, że jakoby powstanie uniwersytetu ruskiego w Łwowie stać się miało źródłem starć i walk politycznych i narodowych.

9) Siedziab wszechnicy ruskiej w Galicji może być tylko Lwów.

W końcu wyraża klub ruski najgłębsze ubolewanie, że Koło polskie wbrew dawniejszemu sposobieniowi zajęło obecnie wrogie stanowisko wobec ruskiego uniwersytetu.

Prasa ruska a stanowisko Koła polskiego. Lwów, 24 maja. Wczorajsze „Dilo“ w artykule p. t.: „Sprawa ukraińskiego uniwersytetu“, notuje głosy prasy niemieckiej, następnie zamieszcza dosłowny komunikat o środkowym posiedzeniu Koła polskiego wraz z dyskusją oraz przemówienia członków Rady narodowej. Rezolucja dra Stefczyka nazywa „Dilo“ prowokacją. Nie daje jednak od siebie żadnych komentarzy, ograniczając się jedynie do umieszczenia wykrzykników przy kilku słowach komunikatu Koła.

Brokury organ ukraiński „Nowe słowo“, zamieszcza wstępny artykuł p. t.: „Kolo przeciw uniwersytetowi ukraińskiemu“. Cały ten artykuł prokuratora skłonnościowa.

„Nowe słowo“ zamieszcza dalej wywody referenta komisji parlamentarnej Koła polskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego prof. Jaworskiego, „ozdabiając“ je tu i ówdzie takimi wyrażeniami, jak „szubrawa perfidya“, „nieczemność“, „wszechpolska podłota“, „brechnie“ i t. d. — W końcu oświadcza: „Z powoda uchwały Koła polskiego, największy triumf świeci wszechpolska partya, która z dyabelską radością przypisuje sobie wynik głosowania w Kole i twierdzi, że niebezpieczeństwo w sprawie uniwersytetu ruskiego usunięto.“

Następnie donosi „Nowe słowo“, że we środe wyjeżdża do Wiednia deputacja ukraińskich studentów, celem przedłożenia rządowi memoriału w sprawie uniwersytetu i obchodu jubileuszu uniwersytetu.

„Ruslan“, organ ruskiej partii chrześcijańsko-socyalnej, notuje wiadomość o uchwale Koła polskiego krótko, w kronice i powiada, że choć we wstępie enuncjacji Jaworskiego mogłyby się ktoś dopatrzeć wspaniałomyślności Koła polskiego, to jednak z dalszego ciągu oświadczenia przebiega się ta „niby przychylność“ w zupełnie innym, prawdziwym świecie.

„Priskrapacka Rus“, organ moskalfilów, podając uchwałę Koła, powiada, że jednak nie polega wpatliwości, iż protesty Polaków przeciw uniwersytetowi ruskiemu we Lwowie są tylko taktycznym manewrem, żeby wytargować z rządu i mazepińców jak najwięcej ustępstw. — Polacy bowiem dadzą mazepińcom uniwersytet.

Długi organ moskalfilów „Halyczanin“ ogranicza się tylko do podania dostojnego przebiegu środowych obrad Koła polskiego.

Głosy prasy polskiej. Lwów, 24 maja. „Gazeta Wieczorna“ poświęca środowej uchwale Koła polskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego dłuższy artykuł. Omawiając stanowisko partii narodowo-demokratycznej w tej sprawie, pisze, że „stało się to, co się stało w spr-

wie Dingosza: wojska wszechpolskie powpadały same w wilcze doly, kopane dla uśmierzenia w nich Koła polskiego... Następnie stwierdza, że stanowisko, jakie Koło polskie zajęło we...

„Gazeta Narodowa“ podaje obszerny artykuł, w którym pisze, że uchwała Koła polskiego napawa prawdziwą radością. Jest to jeden dowód więcej, iż siła przekonania w społeczeństwie, świadomość celu i zdolność do czynu mogą dokazać bardzo wiele. Wreszcie wyraża Koło, jeszcze przed końcem dzieła, uznanie.

Uniwersytet ukraiński w Rosji.

Wczorajsze „Dziło“ donosi w korespondencji z Petersburga, że „Swiet“ poprosił zawiadomienie rząd rosyjski, iż w Galicji zakłada się na we ognisko nienawiści do wszystkich waszej...

Korespondent „Dziła“ twierdzi dalej, że „faktem jest, iż bohaterka walka galicyjskich ukraińców o uniwersytet przypisywane założenie uniwersytetu ukraińskiego w Rosji“.

Sprawa uniwersytetu lwowskiego w parlamencie.

Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów toczyła się dyskusja nad sprawą polskości uniwersytetu lwowskiego. Wywołał ją pos. Kost Lewicki, który w zapytaniu do prezydenta wskazał na wniesioną interpelację w sprawie zamierzonego „rzekomego“ uniwersytetu Jana Kazimierza.

W tej interpelacji powiada, że uniwersytet lwowski jest „czymś, co nie należy do państwa, a do prywatnej inicjatywy“ i że „nie należy do państwa, a do prywatnej inicjatywy“.

250-lecie tego uniwersytetu i tą wielką instytucją kulturalną, stworzoną przez cesarza austriackiego, przypisać królowi polskiemu. Poniważ zamierzona uroczystość wobec podburzającej agitacji Wszechpolsków ma być urządzoną w okolicznościach, które mogą doprowadzić do naruszenia porządku i spokoju, a nawet do rozlewu krwi, Rusini uroczysto protestują przeciw temu nielegalnemu postępowaniu (Oklaski w Rusinów).

Rusini — mówią — przede wszystkim domagają się utworzenia bezwarunkowo uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, aż do czasu zaś rzeczywistego aktywowania tego uniwersytetu, nigdy nie zrzekną się swoich praw do istniejącego uniwersytetu cesarza Franciszka I we Lwowie. Mowca zapytuje, czy prezydent może szybko zakomunikuje tę interpelację ministrowi.

Wicepr. Pogacznik oświadczył, że interpelację, jak zwykle, już doręczono ministrowi. Pos. Głabiński w zapytaniu do prezydenta oświadczył wobec wywodów pos. Lewickiego, że uniwersytet lwowski został założony w 1661 przez Jana Kazimierza, jako trzeci polski uniwersytet w sposób, jaki wówczas był w zwyczaju, t. j. przez wyniesienie kolegium Jezuitów do rządu wszechpolski. Mowca wskazał na dyplom o założeniu tego uniwersytetu i na to, że w r. 1758, król August III i papież Klemens XIII uniwersytet ten konfirmowali, oraz że istniał on aż do rozwiązania zakonu Jezuitów w 1773. Istnienie tego uniwersytetu cesarz Józef w 1781 wyraźnie zatwierdził i 4 fakultety złączył w jeden uniwersytet (przerwywania Rusinów). Polacy nie twierdzą, że istniejący obecnie uniwersytet jest uniwersytetem Jana Kazimierza, twierdzą tylko, że istnieje duchowy związek między uniwersytetem obecnym, a tamtym. Obecny uniwersytet cesarz Franciszek w 1807 i wszechpolska ta nazwana jest jego imieniem.

Cały świat naukowy o tem poinformowano, że w jubileuszu tym i obchodzie rocznicy historycznej chodzi o uczczenie pamięci pierwszego założyciela uniwersytetu lwowskiego króla Jana Kazimierza. (Liczne przerwywania z law ruskich). Między tą uroczystością a kwestją polityczną i gospodarczą założenia uniwersytetu ruskiego wcale niema związku. Polacy nie chcą z tej uroczystości wysnuwać żadnych praw i nie mają nic przeciw temu, by Rusini dostali uniwersytet w Galicji, ale nie mogą zgodzić się na to, by im utworzenie tego uniwersytetu narzucono, i na to, aby go założono w miejscu, na którą przystać nie mogą ze względów nietylko dydaktycznych, lecz i politycznych. — Powzięta w tej mierze przez Koło uchwała zapada jednogłośnie. Mowca spodziewa się, że Polacy i w przyszłości pozostaną zgodni.

Na tem posiedzeniu zamknięto. Następnego 30 b. m. o godz. 11 rano.

Rusini a przyjazd arcyksięcia do Lwowa.

Towarzystwa i instytucje ukraińskie we Lwowie zwołały wczoraj zebranie w sprawie przyjazdu arcyksięcia Karola Franciszka Józefa przez Rusinów we Lwowie. Postanowiono odebrać go domy ruskie, postawić na ulicy Leona Sapiehy przed placem, na którym ma stanąć teatr ruski, triumfalną bramę, udekorować plac flagami i wozami ruskich obywateli, a zwłaszcza ruską młodzież, aby podczas przejazdu arcyksięcia tworzyła honorową straż od budynku gimnazjum ruskiego przy ul. Sapiehy aż do seminarium duchownego grecko-katolickiego przy ul. Kopernika. We oraz w południe udała się deputacja Rusinów do prezydenta miasta, aby mu...

te uchwale zakomunikował. Prezydent nie pozwolił Rusinom na postawienie bramy triumfalnej, ani na dekorację placu, bo miasto żadnych bram triumfalnych nie stawia.

Uchwale co do honorowej straży prezydent przyjął do wiadomości z zastrzeżeniem, że straż ta może mieć tylko odznaki takie same, jak cała straż, a więc biało-czerwone.

Deputacja zaprotesowała przeciw temu i oświadczyła, że ruska straż honorowa będzie mieć swoje odrębne odznaki, złoty-niebieskie.

Nowa ustawa antipolska.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Berlin, 24 maja.

W dyskusji nad projektem ustawy o umocnieniu niemieckiego stanu posiadania pos. S. S. Jaworski oświadczył, że fale tej polityki w końcu staną się niebezpiecznymi dla samych jej inicjatorów. Ta ustawa jest wytworem namietności, ale w końcu miarka z tego się przeleje. Zrzekamy się dobrodziejstw i sągodności ze strony rządu, żądamy tylko tego, co nam się z prawa należy. Polska ludność płaci podatki pruskim państwu, to państwo zawieszając nad nią prawa wyjątkowe. Ustawodawstwo antipolskie jest niczem innym jak dalszym ciągiem walki kulturalnej. Ten sam duch wieje też z ustawy antysocjalistycznej. Jedna ustawa kłopotliwa idzie za drugą. Gdyby Bismark dziś jeszcze żył, byłby już dawno zszedł z drogi antipolskiej. Rozum staje się tu absurdem, dobrodziejstw w krzywdę. Polscy obywatele nie dadzą się zgnieść. (Oklaski w Polaków).

Pos. Marx (centrum): Jeżeli rząd uzasadnia tę ustawę koniecznością państwową, to jest to jego zwykły argument w braku lepszych. Właściwą zaś jego zasadą wobec Polaków jest: Siła przed prawem. Na to się nigdy nie zgodzimy. (Potakiwania w centrum). Ustawa sprzeciwia się postanowieniom o swobodzie poruszania się. To, czego ustawa właściwie chce, t. j. ograniczenia Polakom praw nabywania własności ziemskiej, to już b. minister sprawiedliwości Schoenstedt oznaczył jako niekonstytucyjne. Mowca wyraża oburzenie z powodu oświadczenia ministra rolnictwa, że także pod względem wyznania robić się będzie różnice w kolonizowaniu. Centrum będzie głosowało przeciw ustawie. (Oklaski w centrum, sykania z law nar. lib.).

Minister sprawiedliwości Beseler zbija zarzut, jakoby ustawa sprzeciwiała się prawu swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Minister rolnictwa Schorlemer polemizował z Marxem i oświadczył, że wzmocnienie niemieckości w zagrożonych częściach państwa tak długo pozostanie koniecznością państwową, jak długo w Prusach istnieje królestwo (Oklaski na prawicy). Przeczy, jakoby chciał obrazić narodowe uczucia niemieckich katolików, gdyż podniósł tylko, że koloniści katolicy łatwiej nęlgają narodowym wpływem Polaków.

Pos. Kardorff (wolno kons.) przemawiał za przyjęciem ustawy.

Posel Hock (wionowysna partya ludowa) oświadcza, że jego partya z powodów prawno-państwowych głosuje przeciw ustawie.

Posel Borchardt (socyalista): Minister rolnictwa obraził uczucia członków Sejmu Rzeszy, zarzucając im, że w głosowaniu okazali usposobienie antynarodowe. To jest niegodne. Przewodniczący wzywa mowcę, aby mówił w innej formie. Pos. Borchardt: Nie mogą znaleźć innej formy. Na tem rozprawę ogólną zamknięto. Zasadni-

cze §§ 1 i 2 przyjęto bez dyskusji. Resztę ustawy przyjęto bez dyskusji, a całą ustawę przyjęto w imieniu głosowanu 212 głosami przeciw 99.

Sejm odroczył się do 7 czerwca.

Sprawa polska w r. 1812.

Na końcu wczorajszego publicznego posiedzenia Akademii Umiejętności wygłosił prof. Szymon Askenazy ze Lwowa niezwykle interesujący odczyt, p. t. „Sprawa polska w r. 1812“.

Prelegent zaczął wywody swe od roku 1796, roku, w którym toczyły się „dwie ważne rozmowy o konającej Polsce“. Były to rozmowy wielkiego księcia Aleksandra z polskim zakładnikiem i Bonapartego z polskim żołnierzem. — Wielki książę Konstanty obiecywał wiele, Napoleon zaś wskazywał, że „Polacy nie powinni polegać na pomocy obcej“, gdyż „wszystkie głoszone im piękne słowa nie doprowadzą do niczego“, a „naród, ujarzmiony przez sąsiadów, nie może podnieść się inaczej, jak z bronią w ręku“. Epilogiem tej rozmowy był — według prelegenta — właśnie rok 1812.

Następnie cały szereg historycznych dat i cytowań na poparcie powyższego twierdzenia i uzasadnienia faktu, że Aleksander i Napoleon nie byli „dobrymi przyjaciółmi“, że Napoleon nie był „dobrym przyjacielem“, że Aleksander nie był „dobrym przyjacielem“, że Napoleon nie był „dobrym przyjacielem“, że Aleksander nie był „dobrym przyjacielem“, że Napoleon nie był „dobrym przyjacielem“.

Pokój ten bowiem ujawnił cel polityki Aleksandra względem Polski, cel, który prelegent streszcza, jako stałe dążenie Aleksandra do uzyskania „wyparcia się Polski przez Napoleona“. Głównym aktem tego okresu stosunków Aleksandra i do Polski było to, że gdy manifesty, wypowiedziane wojnę Prusakom i ogłaszające Królestwo Polskie pod Aleksandrem, były już gotowe, tenże „zamiast z orężem do Warszawy, poszedł z różdżką oliwną do Berlina“. Nastąpiła czwarta koalicja i Jena. Droga do Warszawy stała teraz nie dla Aleksandra, lecz dla Napoleona otworem.

Nastąpił pokój tylicycki. Po wojnie austriackiej w r. 1809, jasnym było, że wojna o Polskę między sprzymierzeńcami z Tylicy jest jeno kwestyą czasu. I od tej chwili zaczyna się drugi okres stosunków Aleksandra do Polski. Po rozbięciu Prus uważał on Napoleona za głównego wroga w zamiarach co do Polski, a że Napoleon, wskutek połączenia się z Habsburgami, zbliżył się do Austrii, której doradzał Radecki „w szczyrim i wiecznym z Francją sojuszu“ obrócić się przeciw Rosji i odbudować Polskę, przeto Aleksander szuka pomocy w słach ogólnosłowiańskich i gotuje nawałę słowiańską na Austrię. Lecz obawy jego co do

Austrii okazały się zbyt słabymi. Natomiast groźniejszą od Austrii zdała się Aleksandrowi własna jego ziemia Rosya, przesiąknięta odwiecznymi tradycjami, wziętą „ogromną mocą wsteczniczą“, która bała się Napoleona jako człowieka zachodu, i jawnie i otwarcie parła do wojny dla obrony „Rosji starożytnej i nowoczesnej“, dla ochrony praktyk przetrwałych, zacofaństwa, pańszczyzny i czynownictwa, a przede wszystkim wskutek żywiołowej nienawiści do Polski. Nienawiścią tą przesiąknięty był zarówno lud, jak i dwór, zarówno jego jawnie reakcyjni, jak i rzekomo liberalni członkowie. Tradycje zaborczej Rosji stały się ogólnym hasłem, a Aleksander czuł, że poddać się musi temu prądowi, by uświecić i wzmocnić monarchię swą samowładzą.

Przechodząc z kolei do wielkiej wojny z r. 1812, prelegent podkreśla zasadniczo i znaczny błąd Napoleona w tej wojnie, to jest podjęcie tej kampanii „z ogromnym aparatem militarnym, a w połowicznym na wskroś sposobie politycznym“. Nadawał on całej wyprawie piętno zbrojnej o Polskę negocjacji. Przeczył zatem to, że o polubownym rozwiązaniu kwestyi nie może być mowy, ten jego błąd zemscił się na nim pod względem militarnym. Aleksander bowiem, parł bezwzględnie naprzód przez nieprzejednaną Rosyę, nie mógł się zgodzić na żaden kompromis.

Dalej zastanawia się prelegent, dlaczego błąd Napoleona nie naprawili sami Polacy, zwłaszcza, że drogę ukazywał sam Napoleon. „W tych krainach odległych i obszernych, przede wszystkim na wysioku okrywającej je ludności budować winniście widoki pomyślności waszej“. Prelegent twierdzi, że „samozrątny, jednolity poryw narodowy“ mógł ocalić i Polskę i Napoleona. W celu umotywowania tego twierdzenia przechodzi nadzwyczaj szczegółowo do historii i jakości stanu Polski z tego okresu. W kraju, które już dłużej, bo od pierwszego zaborcy nosiło obce-jarżma, trudniej było o zjednoczenie ducha, aniżeli w ośrodkach takich, jak Warszawa, Poznań i t. g.

Napoleon w klasce moskiewskiej był tak wielkim, jak nigdy, gdyż „chybił w sposobie, kształcie, a nie w treści rdzennej zamierzenia“. — Chciał odbudowania Polski wskutek „wysokiej racy stanu Europejskiego“. Twierdził on bowiem, że „nieodczynnym jest przywrócić ten klucz sklepienia (chef de la route) domu europejskiego dla dobra i bezpieczeństwa mieszkańców“. I potężną też była demonstracja jego na rzecz wielkości sprawy polskiej. Na demonstracji tej stracił wiele naród polski, lecz „stracił materialną odrobinę, zysk moralny zachował i do swej wieczystej spuścizny dziejowej, jako wkład szacowny przeszłości ważny na przyszłość wniósł rok 1812“.

Temi słowami zakończył prelegent swój piękny odczyt, który zebrani nagrodzili hucznym oklaskami.

Kalendarzyk. Kalendarzyk kościelny: NEM. Wapomnienia wierznych. Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurne, chwilami opady, nieco chłodniej, zachodnie mierne wiatry. Teatr miejski imienia Słowackiego „Milionerzy“. Teatr ludowy (w Parku Krakowskim) „Krwawość suchy“. Teatr marionetek (ul. św. Jana, 8) przedstawienie o godz. 5 po południu. Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek 25 (Dom własny). Wynajmuje w specjalnie na ten cel urządzonym, stałą opancerzonym skarbcu: Schowki (Safe deposits) do dyskretnego i bezpiecznego przechowywania depozytów pod własnym kluczem. Blizszych wiadomości udziela Oddział Depozytowy w lokalu parterowym. Telefon Nr 427. 218 1 10

ZAKŁAD DOSTAW BUDOWLANYCH Kraków L. & G. KADEN Kraków ul. Dunajewskiego 6 ul. Dunajewskiego 6 generalne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austrii poleca:

Rury kamionkowe wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkimi częściami fasonowymi, potrzebnymi do kanalizacji, w szczególności: spody, wpuszty i studzienki kanałowe. — Posadzki kamionkowe i lizy fajansowe na ściany. — Piec hallowe deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach. — Wapno staliate z własnych wapienników w Rządce koło Krakowa i Glinnej Nawaryi koło Lwowa. 4474 3 52

Gips murarski z własnej fabryki w Glinnej Nawaryi. — Zaprawę fasadową „Terrabona“ z własnej fabryki w Krzeszowicach. — Cement portlandzki, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki, wszelkie wyroby betonowe. — Farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach

Zakład artystyczno-kamiennarski i budowlany Józefa Ruleszy naprzeciw omentarza w Krakowie, posiada wielki wybór pomników kamiennych, granitowych i marmurowych. Podjęmuje się wykonania grobowców w miejscach i na prowincyi. Telefony 169, 88 114 0

Znane Wybredne P. T. Publiczności wykwinne i lekkie a silne i trwałe OBUWIE własnego wyrobu poleca istniejący od lat 50 magazyn obuwia damskiego i dziecięcego Jana Rebsza w swym nowym lokalu, przy ul. Floryańskiej 1. 17 w Krakowie, naprzeciw hotelu pod Różą. Na zamówienie wyrabia firma również obuwie męskie. 4636 2 10

Pisma Ferdynanda Kurasia. Z pod chłopskiej strzechy. Poezye. Kraków, 1905. 50 h. Wiazanka z chłopskiej niwy. Poezye. Lwów, 1909. 50 h. Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy. Z przedmową Zygnunta Kolasińskiego. II. wyd., Kraków, 1912. 50 h. Dzwon chłopka pieśni... Poezye (w druku) 77 19 0 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ARTYSTYCZNE skromne i wytworne UMEBLOWANIE Józef Sperling Kraków, Dunajewskiego 7. 21 96 0

Zakład artystyczno-kamiennarski BRACI TREMBECKICH Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462 wykonuje grobowce pomniki, tak w miejscach jak na prowincyi, oraz posiada wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu 43 114 0 Ukończony słuchacz praw praktykant sądowy, przygotowuje do egzaminu sądowo-prawniczego. — Adres zlozony w Gł. Agencji Dzienników i Ogłoszeń J. Hopsa i A. Salomonowej w Krakowie. 916 3 6

Uczeń wojskowej szkoły realnej wyższej, będzie w Krakowie podczas wakacji udzielać lekcji w domach prywatnych uczniom ze szkół niższych. Zgłoszenia pod adresem: Aleksander Rybka, Kraków, ul. Wislna 2. 218 1 0

Sklep z trafiką do sprzedania. Wiadomość: M. Kleinmann, Grodzka 46. 220

Kapelusze damskie najnowsze modele paryskie, poleca na obecny sezon JOZEF A KARMANSKA KRAKOW, UL. SZEWSKA 10, II p. W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 174 56 0

Mundant adwokacki, stuch. praw, z dążeniem do praktyki, piszący biegło na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego zaraz. Zgłoszenia „Mundant“ posta rest. Kraków, za okazaniem legit. akad. Nr 1953. 154 94 6

Do pomocy w domu potrzebna na kilka godzin dziennie osoba umiatająca gotować. — Wiadomość: Bazar polski ul. św. Anny 4. 4689 8 8

„Kawy Palone“ w najlepszej jakości po najtańszych cenach z pierwszej krajowej „Hyslenicznej Palarni“ poleca Wojciech Olszowski Kraków 191 34 0 Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Zjazd ceramików odbywać się będzie 222 3 3 w sali Banku dla handlu i przemysłu Rynek, vis-à-vis odwachu.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ JANA WOLNEGO Plac Szczepański 1 (dom własny). — Telefon Nr 333. Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 109 0 W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

„SAPOMENTHOL-MATULI“ najdelainiejszy środek przeciw ATAKOM PODAGRYCZNYM, lechias REUMATYZMOWI MIĘŚNI REUMATYZMOWI STAWÓW NERWOBÓLOM I bólowi krzyżów MIGRIENIE, KLUCIU W BOKACH OBRZMIENIOM, PORAZENIOM wedle poleceń lekarskich. 168 19 20 Sapomenthol jest od dawna używany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Występną jest bawarotofioowych falsyfikatów! Sprzedaje jedynie w stołkach po cenie 1'60 i 6 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: Eng. Matula w Radomyszkach Wielkim. — Po nadstaniu 2'05 kor. wysyła się próbną stołkę — opłatnie polecony